Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 5000. | № 254

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rozruchy komunistyczne w Bułgarii.

Próby rewolucji zostały zatopione w potokach krwi.

Wiadomości o zatargach S. H. S. są przesadzone.

LONDYN, 22 września — Biuro Reutera podaje wyjaśnienia w związku ze sprzecznemi wiadomościami w sprawie komunistycznych rozruchów w Bułgarji. Jak biuro Reutera stwierdza, komunistyczne powstanie wybuchło w miejscowościach Stara Zagóra i Nowa Zagóra i w dwóch mniejszych miejscowościach okolicznych. Uzbrojone komunistyczne bandy uderzyły na więzienia aby oswobodzić uwięzionych komunistów. Powstańcy nietylko wkroczyli do więzień, lecz nawet proklamowali w odnośnych miejscowościach republikę sowietów. Wśród powstańców znajdowało się wielu bolszewickich emisarjuszy. Rząd wysłał natychmiast wojska przeciwko powstańcom, przyczem doszło do najzupełniej regularnej bitwy, w czasie której po obu stronach padło wielu zabitych i rannych. W końcu jednak udało się wojskom rządowym ruch powstańczy stłumić. Premjer Czankow oświadczył, że porządek publiczny w innych miejscowościach poza powyżej wymienionemi nigdzie nie został naruszony. Czankow dodał, że wszelkie ewentualne nowe powstania będą stłumione z całą bezwzględnością.

FAŁSZYWE INFORMACJE O ZATARGACH BAŁKAŃSKICH.

PAT. — SOFJA, 22 września — Bułgarska agencja telegraficzna stwierdza, że mimo ogłoszonych w tej sprawie oficjalnych zaprzeczeń, prasa zagraniczna w dalszym ciągu podaje fantastyczne wiadomości o sytuacji w Bułgarji, donosząc o krwawych potyczkach komunistów i agrarjuszy a wojskami rządowemi i zapewnia nawet, że cały kraj ogarnięty jest przez rewolucję, oraz że w niektórych miastach ogłoszone zostały rządy tymczasowe.

Bułgarska agencja telegraficzna stwierdza ponownie fałszywość tych pogłosek, najwidoczniej rozprzestrzenianych tendencyjnie. Lokalne zamieszki jakie miały miejsce w dniu 20 bm. w niektórych miastach bułgarskich, uśmierzone zostały w tym samym dniu. Jednakże dla uprzedzenia takich samych wypadków w innych miejscowościach, rząd postanowił ogłosić tymczasowo stan oblężenia.

Piastowcy przeciw rządowi Witosa.

Poseł Bryl grozi frondą, o ile nie otrzyma teki.

Głosy krytyki pod adresem Chjeny.

FERMENT W P. S. L. „PIAST".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zakończone zostały 2-dniowe obrady zarządu klubu P. S. L. „Piasta".

Zarząd postanowił zwołać na 1-go październiku plenum klubu dla ostatecznego omówienia dezyderatów, z którymi klub ma się zwrócić do rządu.

Podczas obrad powyższych ujawniła się w łonie „Piasta" nowa opozycja pod przewodnictwem posła Bryla.

Poseł Bryl odczytał uchwałę okręgu wschodnio-małopolskiego, która powzięta została w dniu 9 września we Lwowie, brzmiąca następująco:

Zarząd P. S. L. „Piasta" zgodził się na pakt ze związkiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej li tylko dla interesów państwa.

Ponieważ stronnictwo to nie ustąpiło ze swego nieprzejednanego stanowiska partyjnego, musi to nas utwierdzić w przekonaniu, że nie myśli zupełnie o zrealizowaniu swych obietnic, przeciwnie, stara się przeprowadzić tylko swe interesy partyjne.

Zważywszy, że administracja polityczna w Małopolsce nie uległa zmianie, że los osadników nie został rozstrzygnięty i że naczelne stanowiska w szkolnictwie dalej obsadzone są przez ludzi nieodpowiednich i niepowołanych, zarząd wzywa posłów swych by dążyli wszelkiemi środkami do zmiany tego wszystkiego, drogami, jakie będą uważać za dobre i właściwe obecnej dobie.

Jeśli poseł Bryl nie otrzyma obiecanej teki ministra robót publicznych, wystąpi zapewne z klubu PSL. „Piasta" i tem samem przerzedzi i tak już znacznie zmalały klub p. Witosa.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

PAT. — WARSZAWA, 22 września. Dziś wieczorem w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie zarządu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którym prezes klubu poseł Dąbski, wygłosił referat o sytuacji politycznej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której brali udział posłowie: Pluta, Erdman, Bobak, Pawłowski, Pieniążek, Bednarczyk, senator Średniawski i inni.

Zebrani oświadczyli się za zwołaniem Sejmu dopiero 15 października, ze względu na brak materjału dla prac plenum. Co do komisji, zaś w szczególności co do komisji rolnej, zarząd klubu P. S. L. wypowiedział się zatem, aby obrady komisja rozpoczęła po 1 października.

Szereg postulatów uchwalonych na dzisiejszym posiedzeniu zostanie przez zarząd klubu przedstawiony rządowi.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

REFERUJĄ SPRAWY ŁÓDZKIE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Minister przemysłu i handlu p. Szydłowski, ukończył studja nad materjałem, przedstawionym mu przez komisję międzyministerjalną, która badała stosunki w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Sprawozdanie ustne złożyli ministrowi p. Dąbrowski, naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu i naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Grochólski.

Ostateczne wnioski w tej sprawie w dniach najbliższych p. minister Szydłowski przedłoży radzie ministrów.

P. ROZWADOWSKI NACZELNIKIEM WYDZIAŁU ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEGO M. S. Z.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że od 24 b. m. wydział środkowo-europejski ministerstwa spraw zagranicznych obejmie p. Rozwadowski na miejsce p. Łodosia, odjeżdżającego do Rygi, celem objęcia tamtejszej placówki dyplomatycznej.

PREZ. WOJCIECHOWSKI JEDZIE DO WILNA.

AW. — WILNO, 22 września — W najbliższym czasie przybędzie tu prezydent Rzplitej. Delegat Rządu p. Roman, zwołuje w tym celu na narady komitet organizacyjny przyjęcia.

SPRAWA PRZECIW BOJOWCOM UKRAIŃSKIM.

AW. — LWÓW, 22 września — Dziś rozpoczęły się przed trybunałem przysięgłych rozprawy przeciwko 9 oskarżonym o należenie do bojówki ukraińskiej, która dokonała w r. 1922 szeregu morderstw i aktów sabotażu w Małopolsce Wschodniej. W szczególności akt oskarżenia zarzuca podsądnym udział w zamachu na Twerdochliba, przecinanie drutów telefonicznych, podpalanie zabójstwo dwóch wójtów, zamach granatami ręcznymi na budynek policji państwowej w Stryju.

Rozprawy potrwają 2 tygodnie.

WYROK W SPRAWIE NIWIŃSKIEGO.

PAT. — WARSZAWA, 22 września Po trzydniowych rozprawach w sądzie okręgowym zakończono dziś proces przeciwko Władysławowi Niwińskiemu [illegible] który dnia 18 maja rb. dokonał w Warszawie zabójstwa wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego Olewińskiego. Sąd wydał wyrok skazujący Niwińskiego na pozbawienie praw oraz 8 lat ciężkiego więzienia, [illegible] na rzecz rodziny zamordowanego powództwo cywilne w wysokości 143.940.000 mk.

Szczegóły katastrofy w kopalni.

Sosnowiecki korespondent „Republiki" telefonuje:

W uzupełnieniu wiadomości już podanej o strasznym wybuchu w kopalni węgla „Reden" w Sosnowcu, otrzymaliśmy dalsze szczegóły:

Pożar na kopalni trwa dalej.

Energiczna akcja ratunkowa w toku.

Dotychczas naliczono 52 trupy.

Przybyła tu komisja rządowa, która rozpoczęła śledztwo w celu ustalenia przyczyn wybuchu.

PAT. — DĄBROWA GÓRNICZA, 22 września. — O katastrofie, jaka wydarzyła się na kopalni Reden, dowiadujemy się następujących szczegółów:

W czwartek po południu na kopalni Reden zapalił się w pewnym miejscu węgiel. Podczas gaszenia pożaru nastąpił wybuch, skutkiem którego z pośród robotników zajętych przy gaszeniu, jak również robotników innych, jak skonstatowano dotąd, z całą pewnością, 36 robotników straciło życie. Z tych 36-iu ofiar dotąd wydobyto na powierzchnię 28. Do wydobycia pozostałych ofiar przystąpiono z całym zaparciem się. W okresie od czwartku do obecnej chwili ogień wydostał się szybem na powierzchnię na budowlę nadszybu. W obecnej chwili ogień się już zmniejszył wskutek zalania go wodą i zamułką. Akcja ratunkowa jest prowadzona w dalszym ciągu.

OSTATNIE INFORMACJE.

PAT. — BERLIN, 22 września — Według dalszych informacji o katastrofie na kopalni Reden sytuacja od wczoraj na ogół nie uległa zmianie; pożar nadal trwa dalej. Dotychczas wydobyto 28 trupów. Według danych zarządu kopalni w szybie znajdowało się w chwili krytycznej 47 osób wobec czego pod gruzami znajduje się jeszcze 17 robotników. Istnieje przypuszczenie, że kilku z nich jeszcze żyje.

Dziś o godz. 3 pożar wzmógł się. Zarząd kopalni zmuszony był wobec tego wstrzymać prace w obawie dalszych wybuchów.

O OSZCZĘDNOŚCI W KOLEJNICTWIE.

AW. — WARSZAWA, 22 września— Minister kolei żelaznych, inż. Nossowicz oświadczył przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, że zadaniem jego będzie reorganizacja ministerstwa i podległych mu dyrekcji okręgowych, w drodze zastosowania maksimum oszczędności, oraz zniesienia, lub połączenia, niektórych wydziałów w dyrekcjach. Minister wychodzi z założenia, iż koleje powinny być prowadzone na wzór przedsiębiorstw bez deficytu. Dlatego też projektuje oparcie taryf osobowej i towarowej na stałym mierniku złotym. Minister podkreślił, że wykazywane niedobory pokrywają się mniejwięcej wielomiljardową remanentu artykułów kolejowych znajdujących się w poszczególnych dyrekcjach, a niebranych w rachubę przy budżetach dyrekcji.

Liga narodów wobec sprawy reparacji.

Maharadża poucza wielkie mocarstwa.

Prasa francuska uważa, że bierny opór należy już do przeszłości.

PAT. — GENEWA, 22 września. — Zgromadzenie ogólne zakończyło dyskusję nad działalnością Ligi za rok ubiegły.

Maharadża Ma-Wugau wyraził nadzieję, że po zakończeniu konfliktu grecko-włoskiego Włochy również uznają kompetencję Ligi w tym kierunku. Liga będąc ostoją małych państw, pozostanie iluzją, jeżeli wielkie mocarstwa nie zechcą ponieść ofiar, potrzebnych do podtrzymania jej autorytetu.

Profesor Miray, delegat południowej Afryki, podzielił wywody maharadży w przedmiocie konfliktu włosko-greckiego a następnie przedstawił niepowodzenia, jakim uległy dotychczas próby załatwienia sprawy odszkodowań.

Miray podniósł, iż francuskie, angielskie, belgijskie i neutralne towarzystwa przyjaciół Ligi, uchwaliły oddanie sprawy odszkodowań Lidze, jak również uczyniły to samo międzynarodowe federacje syndykatów niekwestjonując praw Francji do słusznych odszkodowań. Miray jest zdania, że Liga dała dowód, iż mogła by znaleść drogę załatwienia sprawy odszkodowań, ocalając Europę od bankructwa.

Po przemówieniu Winterberga dyskusję nad działalnością Ligi zakończono. Zgromadzenie przyjęło bez dyskusji raport komisji komunikacyjnej. Obrady odroczono.

*

PAT. — GENEWA, 22 września. — Większość komisji ukończyła pracę. Zamknięcie zgromadzenia spodziewane jest w końcu przyszłego tygodnia.

ZMIERZCH BIERNEGO OPORU.

PAT. — PARYŻ, 22 września. — Prasa francuska uważa za objaw symptomatyczny zmianę opinji niektórych kół niemieckich.

„Düsseldorfer Zeitung", która uchodzi za organ Stinnesa, zaleca w ostatnich numerach osiągnięcie porozumienia z Francją, uznając słuszność żądań francuskich, dotyczących odszkodowań i gwarancji bezpieczeństwa. Rezolucję w podobnym duchu uchwalił chrześcijański związek robotników metalowców w Düsseldorfie.

W Reklinhausen górnicy kopalni Schermrock, wobec ogłoszenia przez zarząd kopalni lokautu, zwrócili się do władz okupacyjnych o poparcie ich żądań.

Urzędnicy zakładów Gustalwerke zażądali 50 proc. podwyżki płac, grożąc w razie niewypełnienia ich żądań zwróceniem się o pracę do władz okupacyjnych.

Faszyzm w Hiszpanji.

MÓWI JAK MUSSOLINI.

AW. — PARYŻ, 22 września — Primo de Rivera oświadczył korespondentowi „Matina", że ruch, na którego czele stoi nie nosi bynajmniej charakteru wrogiego demokracji, powstał jednak — jako akcja, przeciwna polityce rządów poprzednich, która doprowadzić mogła do zbolszewizowania Hiszpanji.

Odnośnie artykułów konstytucji, które zostały zawieszone, premjer hiszpański wyraził się, że skoro atmosfera uspokoi się w kraju dostatecznie, zyskają one na nowo moc obowiązującą. „Siła nasza zawiera się nie tyle w formie, ile w nastrojach, istniejących wśród przywódców i podwładnych.

RZĄD HISZPAŃSKI PRZECIW KATALONJI.

AW. — PARYŻ, 22 września — Rząd hiszpański zawiesił w czynnościach kilku merów w prowincji Katalonji, z powodu sympatji, jaką ci obdarzyli ruch separastyczny. Równocześnie rząd wydał rozporządzenie, zabraniające grania w miejscach publicznych hymnu nacjonalnegoo katalońskiego.

FASZYZM W PORTUGALJI.

AW. — LONDYN, 22 września — Dzienniki angielskie podają, że w Portugalji sytuacja jest naprężona i panuje obawa rozwinięcia się rewolucji na wzór hiszpański. Rząd zastosował cały szereg środków ostrożności.

Grecja i Włochy.

RAPORT KOMISJI W SPRAWIE MORDU W ALBANJI.

PAT. — ATENY, 22 września. — Międzynarodowa komisja dla zbadania sprawy mordu dokonanego na oficerach włoskich przybyła do Janiny w celu sporządzenia raportu, który przedstawiony zostanie konferencji ambasadorów.

MANIFESTACJA ANTYWŁOSKA W PARLAMENCIE S.H.S.

AW. — BELGRAD, 22 września — Na posiedzeniu Skupszczyny, w obecności wszystkich ministrów, wnieśli posłowie interpelację w sprawie Rjeki. Podczas czytania interpelacji, opozycja wywołała gwałtowną manifestację antywłoską.

Nowa waluta gdańska.

Dalsze szczegóły układu polsko-gdańskiego.

PAT. — GDAŃSK, 22 września. — Tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają telegram z Genewy, donoszący, że w sekretarjacie Ligi narodów zawarto między generalnym komisarzem Polski w Gdańsku, p. Plucińskim, a senatorem gdańskim dr. Volkmannem układ w sprawie reform walutowej w Gdańsku. Układ ten będzie dziś podpisany i przedstawiony radzie Ligi. Układ stwierdza, że nowa waluta Gdańska, która ma być wprowadzona w styczniu 1923 r., a której jednostka monetarna będzie stanowić 25 część szylinga i nosić będzie nazwę guldena, nie przesądza tymczasowych postanowień artykułu 36 paryskiej umowy polsko-gdańskiej, to znaczy, że przewidziana w tym artykule możliwość późniejszego przekształcenia polskiego systemu monetarnego i gdańskiego systemu monetarnego, zostaje teoretycznie otwartą, jednak chwilowo nie wchodzi w rachubę. Następnie układ zawarty przewiduje udział banków gdańskich, pracujących kapitałem polskim, lub pozostających pod wpływem Polski w nowym banku emisyjnym gdańskim. W zamian za to Polska zgadza się, by banki gdańskie wzięły udział w przyszłym polskim banku emisyjnym.

Dalej układ stwierdza, że Polska nie będzie czyniła żadnych trudności nowej walucie gdańskiej, że nowy pieniądz gdański będzie przyjmowany przez wszystkie kasy rządowe polskie w Gdańsku i że ten pieniądz otrzywa największe uprzywilejowanie na terytorjach polskich. Pieniądz gdański po zniesieniu ograniczeń dewizowych, zrównany będzie pod każdym względem z marką polską. Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych trudności przy układach, które będą zawierane na podstawie pieniądza gdańskiego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Układy, oparte na gdańskiej walucie, mogą być zawierane na obszarze polskim również i przez obywateli nie polskich. Senator Volkmann udaje się w niedzielę do Londynu, by rozpocząć tam pertraktacje w sprawie kredytu dla gdańskiego banku emisyjnego. (Wiadomość powyższą częściowo podał już wczoraj „Express Wieczorny").

ROZBROJENIE.

PAT. — GENEWA, 22 września. — Komisja Ligi narodów do spraw rozbrojenia przyjęła wczoraj w pierwszem czytaniu układ gwarancyjny.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 22 września. — Z dniem 25-go b. m. tarafy kolejowe w Niemczech będą znacznie podwyższone. Klucz dla taryfy towarowej podniesiony będzie na 36000000, a dla taryfy osobowej na 20,000,ooo.

Nr. 254 **REPUBLIKA** 23 WRZEŚNIA 1923

Klęska na Wileńszczyźnie.

Szereg haniebnych klęsk, poniesionych przez dyplomację ósemkową na arenie międzynarodowej, został pomnożony przez jeszcze jedną. Komitet prawników Ligi narodów orzekł, że sprawa wileńska, aczkolwiek już załatwiona przez radę ambasadorów, może być przedmiotem rozpraw ogólnego zgromadzenia Ligi, przyczem uchwalono odesłać sprawę tę do trybunału haaskiego. Ze wszystkich porażek dotychczasowych, ta ostatnia bodaj, czy nie jest największą. Albowiem dowodzi ona, że pomimo, iż rząd gen. Sikorskiego uzyskał zatwierdzenie granic polskich dyplomacja ósemkowa tak tą sprawą dalej pokierowała, że akt paryski został zakwestjonowany przez instytucję tak autorytatywną, jak Liga narodów.

Gdy w swoim czasie cała Polska przyjęła z zapałem wieść o zatwierdzeniu naszych granic, kładącem kres tymczasowości i umożliwiającem normalną pracę kulturalno-pokojową, demokracja polska zwróciła uwagę, że nie wolno rządowi polskiemu spoczywać na laurach. Przestroga ta była zupełnie uzasadniona. Akty dyplomatyczne, jak wszelkie papiery, mają zawsze tylko względną wartość i każdy rozumny rząd zawsze dba o to, aby uzyskane przezeń prawa papierowe nie kłóciły się z ustosunkowaniem sił politycznych. Szczególna ostrożność i przezorność nakazywana była odnośnie do dokumentu paryskiego, który zawierał wiele ustępów niejasnych i dopuszczających rozmaitego komentowania. Akt paryski powołał się w szczególności na to, że odnośnie do Galicji Wschodniej Polska uznała konieczność wprowadzenia tam ustroju samorządowego oraz że mniejszościom narodowym przyznane zostały, mocą traktatu, ochrona ich praw obywatelskich i kulturalnych. Jasną tedy było rzeczą, że najpilniejszą potrzebą było załatwienie sprawy narodowościowej, bez rozwiązania której zatwierdzenie granic nie ma pod sobą sankcji moralnej, chyba, że zapomnimy o słowach marszałka Trąmpczyńskiego, iż minął czas, gdy narodami można było się rozporządzać jak bydłem.

Obecnie wszystko to się pomściło. Sprawa wileńska stoi dla Polski najbardziej jeszcze pomyślnie. Litwinów na Wileńszczyźnie jest znikoma garstka, a zatem etnografja za Litwą nie przemawia. Ale i ludność polska stanowi na Wileńszczyźnie zaledwie połowę, tak że elementarny rozum stanu nakazywał zjednać dla Polski białorusinów, którzy nie mają żadnego interesu w łączeniu się z litwinami, natomiast mają poważny interes w ciążeniu ku Polsce. Niestety, czynnik tak poważny dla polityki kresowej polskiej, jak białorusinów, zlekceważono. Pomimo ciągłych ostrzeżeń ze strony lewicy, nie postarano się o to, ażeby białorusini uczestniczyli w wyborach do wileńskiego sejmu, orzekającego, wskutek czego do sejmu tego wybierali sami polacy, dla których plebiscyt był zbyteczny. Po zatwierdzeniu granic, Chjena, specjalnie żerująca na podniecaniu namiętności nacjonalistycznych, zapomniała, że poza aktem paryskim istnieje jeszcze życie i że i sam ten akt może być przez czynniki miarodajne rozmaicie czytany. Artykuł w „Robotniku" daje jaskrawy obraz tej polityki, jaką się uprawia na kresach białoruskich. Aresztowanie bez sądu i śledztwa, zamykanie szkół etc., wszystko to są metody tak dobrze nam znane z czasów panowania caratu, które skończyło się tak fatalnie.

A gdy na to wszystko najżyczliwiej zwraca uwagę lewica, podkreślając, że jest to polityka zgubna dla państwa, prasa chjeńska wpada w histerje i pomstuje, że są to „wraże głosy". Ale lewica nie ma żadnego środka na to, ażeby utaić smutną rzeczywistość przed światem. I w rezultacie zapada w Genewie uchwała, która cofa nas znowu do okresu, gdy Polska była — według słów gen. Sikorskiego — „czemś terytorjalnie nieokreślonem". Czy najgroźniejszy wróg mógłby wyrządzić Polsce tyle krzywdy, ile jej wyrządzają chjeńscy „przyjaciele"?

Następstwa nowej porażki genewskiej łatwe są do przewidzenia. Prasa chjeńska znowu będzie wołała, że winni są lewicowi „federaliści" oraz będzie wywodziła, że Liga narodów nie ma prawa do tej sprawy się wtrącać, jako już ostatecznie rozsztrzygniętej. Przedsmakiem tej metody jest artykuł p. Strońskiego, polemizujący z delegatem litewskim p. Sidzikaukasem, przyczem p. Stroński kończy swe wywody tak, jak gdyby p. Skirmunt odniósł zwycięstwo nad swym litewskim przeciwnikiem. Tymczasem depesze prywatne, nadeszłe wieczorem tego samego dnia przekonały nas, że było odwrotnie

Oprócz szkodzącej interesowi polskiemu zasadniczej polityki nacjonalistycznej jest bardzo zgubną obrana przez dyplomację endecką metoda bronienia naszych spraw na arenie międzynarodowej. Dyplomacja endecka nie liczy się z psychologją Ligi narodów, która wyśmiewana stale przez krytykę z powodu bezsilności i ugodowości, pragnie pokazać światu, że jednak coś robi. Mędrcy endeccy, zapominając o tem, że i Polska jest członkiem Ligi narodów i że często sama musi zabiegać o interwencję tej instytucji światowej, obrali sobie system odmawiania Lidze wszelkiej kompetencji. Rezultat oczywiście jest wręcz odwrotny zamierzeniu. W działaczach Ligi narodów budzi się przeciw Polsce instynktowy opór, przyczem obrażona miłość własna działaczów Ligi maluje teraźniejszy rządziciel w Polsce jako ludzi, którzy widać mają nieczyste sumienie, skoro ciągle się boją wytoczenia swych praw przed „trybunałem ludów". Oto przyczyna, dla której przegrywamy sprawę nawet z partnerami, którzy nie cieszą się na świecie najmniejszą sympatją, jak naprz. z niemcami i litwinami. Tak niedawno było ze sprawą kolonistów niemieckich, tak ostatnio stało się z Wileńszczyzną.

W sprawie kolonistów niemieckich lepszym, niż wszelkie kruczki adwokackie byłby następujący argument uczciwy, szczery i wolnościowy: „Koloniści niemieccy doszli do swych posiadłości zapomocą brutalnego gwałtu rządu pruskiego, który na ziemi etnograficznie polskiej osiedlał niemców dla celów polityki wynaradawiającej. Obecnie tedy, gdy Polska zmartwychstała, trzeba tę krzywdę naprawić. „Argument taki byłby stokroć bardziej przekonywający, niż śmieszne powoływanie się na to, że rząd pruski nie spełnił czczej formalności „przewłaszczenia", formalności w dodatku nigdzie nie praktykowanej. Ale unikanie przez Chjenę argumentów rzetelnych i logicznych nie jest przypadkiem. Chjena nie może obecnie potępiać praktyk dawnego rządu kajzerskiego, bo sama je obecnie uważa za patrjotyczne i moralne na kresach polskich...

To samo jest ze sprawą Wileńszczyzny. Najlepszym argumentem byłoby oświadczenie: „Litwini do Wileńszczyzny żadnych praw nie mają, albowiem ich liczebność i wpływy są tam równe zeru. Natomiast Polska ma za sobą całą ludność zarówno polską, jak i białoruską". Ale tego znowu Chjena powiedzieć nie może, bo zniesienie podziału państwa na obywateli pierwszej i drugiej klasy byłoby grobem dla ideologji chjeńskiej.

Stąd polityka wybiegów prawnych nazewnątrz i szowinistycznej histerji nawewnątrz. Ale jedno i drugie przestaje już działać. Chjena musi zreformować się lub odejść, bo jej klęski nie są przypadkowe, lecz logicznie wynikają z wstecznej ideologji, nie przystosowanej do warunków nowoczesnego państwa.

Admonitor.

Z D. O. K. do Sodalicji i z powrotem.

Prasa rozpisała się ostatnio bardzo szeroko na temat przesunięcia kilku dywizji wojska w kraju, poczem z organu generalnego Chjeny „Rzeczypospolitej", dowiadujemy się, że grać tu miały rolę względy tego rodzaju, iż dowódcami owych dywizji byli generałowie zbliżeni do POW. i legjonów Piłsudskiego. Przy tej okazji nie omieszkała oczywiście „Rzeczpospolita" dokonać wycieczki pod adresem marsz. Piłsudskiego, zarzucając mu rzekome błędy wojskowe i dowodząc, że „w legjonach nie było ludzi w wieku i powadze na dowódców D. O. K.".

Właściwie — nikt nie wiedział ani przypuszczał, że powody translokacji mogły być jakiekolwiek inne, prócz ściśle technicznie wojskowych i wogóle jest rzeczą ciekawą, iż „Rzeczpospolita" rozwija na ten temat tak obszerną dyskusję, w której udziału fachowego brać nie myślimy, pozostawiając to czynnikom wojskowym. Jednakże nie możemy pominąć milczeniem tych aluzji p. Strońskiego jakie czyni on pod adresem lewicy przy tej okazji, podsuwając jednocześnie gen. Szeptyckiemu pryzmat panegiryku endeckiego.

Dalibóg jak się to czasy zmieniają i jak się zmieniają warunki losu. P. Stroński i cała pleiada działaczy o orjentacji autonomicznej wiodła jaknajspokojniejszy żywot w czasie znamiennych wypadków, w których udział brała POW i legjony. Mieli ci ludzie przed sobą tylko jedną perspektywę: przeczekać spokojnie kataklizm wojenny i wziąć udział w intrygach dyplomatycznych a la Dmowski i Paderewski. Duma petersburska. Komitet Narodowy. Towarzystwo jałmużnicze i t. p. Tymczasem jednak nie pozwolił im na to — Piłsudski, który swym czynem postawił Polskę u szeregu państw walczących o swe interesy polityczne. Skrajni militaryści dzisiejsi byli jednakże wówczas skrajnymi pacyfistami i uważali, że tylko drogą żebraniny „dyplomatycznej" wyzwoli się Polskę z niewoli, oczywiście nie całkowicie. Wypadki przeszły nad innemi do porządku dziennego i stworzyły warunki, w których można było zwalczać zaciekle własny pierwszy rząd demokratyczny, w którym można było odmówić własnemu państwu pieniędzy w r. 1918—1919 dlatego tylko, że na czele rządu nie stanęli odrazu jałmużnicy i „pacyfiści", lecz ci, którzy te wolnościowe warunki stworzyli.

Legjony, Piłsudski i P. O. W. właśnie wzięły jaknajczynniejszy udział w rozbrajaniu niemców i zbrojnem przejmowaniu placówek polskich na terenie kraju, zaś w tym samym czasie naszymi dzisiejszymi militarystami przepełnione były skrytki Paryża, Wiednia, Genewy i Sztokholmu.

I co ci panowie robili tamże? Czy szli wszelkimi siłami na pomoc tym, którzy krew tutaj przelewali? Nie. Intrygowali, sabotowali własne państwo, oczerniali jego kierowników i wodzów tak że nawet zagranica zdumiewała się. Oto jest kartka zasługi „Rzeczypospolitej", która zdoławszy zgromadzić w najkrytyczniejszym momencie fundusze — zjawiła się w kraju wtedy dopiero, kiedy wolno już było plwać na wszystko, co swoje, co polskie. Oto ich „Polonia Restituta".

I jest ciekawą psychologicznie rzeczą kto ma większe moralne prawo uważać się za pełnego powagi, uprawniającej do odgrywania czynnej roli w życiu społecznym, czy ci, którzy komedjanckiem międzynarodowem wygrywali sobie imiona Stańczyków, błaznujących polityczną nieudolnością, czy też ci, którzy w ogniu walk o wolność Ojczyzny wykuwali swe charaktery nieugięte i konsekwentne w wytycznych działalności publicznej. Że jednak wśród kół legjonowych „brak dzisiaj powag na dowódcę O. K.", to jedynie dlatego, że nadszedł czas działania pracy z kół „organicznych", powag z kół naczelnej rady ludowej i z tych kół, które fortyfikowały Poznań kosztem nieposiadającej amunicji oblężnej Warszawy. Czterdzieści ciężkich dział grało tutaj rolę.

A powaga tych poznańskich kół, które na konwektyklach poznańskich, projektowały wystrzelanie wszystkich, okrytych ranami w bojach pod Piłsudskim — wiedzie nas dziś do przejść poważnych, bardzo poważnych...

I wreszcie panegiryk na cześć gen. Szeptyckiego. Czy p. Stroński zapomniał o lwowskich dniach? Wszakże to panowie z prawicy domagali się usunięcia tego generała z armji, zarzucając mu niemal zdradę wojsk polskich.

Marsz. Piłsudski na jednym z posiedzeń rady wojennej nazwał min. Szeptyckiego „krzywą linją, która potrafi zmieniać kierunki swej działalności", ale powiedział mało. Być może, iż p. Szeptycki wybaczył prawicy jej dawne przeciwko niemu winy, lecz to nie tylko on, a cała, cała prawica jest niezwykle, wysubtelnioną, giętką linją, która potrafi tak precyzyjnie zataczać kręgi od pacyfizmu do nacjonalizmu i militaryzmu, że dzięki temu wszyscy jej ludzie nadają się dziś do D. O. K. a jutro do towarzystwa Sodalicji Marjańskiej.

R. Sław. Tomczak.

Sytuacja na rynku włókienniczym.

Gdyby nie zbliżający się dalszy okres świąt znacznej części kupiectwa łódzkiego, to rynek włókienniczy porównaćby można było do wielkiego mrowiska, na którem odbywa się ciepła i nieprzerwana praca. Powodów do tego jest aż nadto. Waluty szlachetne w dalszym ciągu zwyżkują, wprawdzie nie na giełdzie oficjalnej która wykazuje zniżkę. Arbitraż na Zurych daje kurs wypłaty na New-York w wysokości przeszło 300.000 Tymczasem w Warszawie nadal dumpinguje się kurs walut wysokocennych, dając równocześnie nieznaczny procent wniesionego zapotrzebowania przez banki dewizowe. Wczoraj Łódź otrzymała na giełdzie niespełna 10 proc. zapotrzebowania dolarów i funtów szterlingów. Jasnem jest, że w tych warunkach tendencja w obrotach pozagiełdowych była niezwykle mocna. W dalszym ciągu posiadacze dolarów trzymają się w rezerwie i nie wypuszczają ze swych rąk tych, tak bardzo poszukiwanych banknotów i czeków. Popyt nadal był bardzo silny, zwłaszcza po otrzymaniu niepomyślnych informacji o znikomym przydziale na giełdzie warszawskiej. To też kursy nie tylko utrzymały się na poziomie onegdajszym, ale też dociągnęły znacznie wyżej. Nieliczne obroty czyniono w granicach 335—340 345.000.

Na to wszystko rynek nie reagował należycie, gdyż ostatnio żądane ceny lub warunki pokrycia były dla kupców nie do przyjęcia. Mamy do czynienia ze zjawiskiem bojkotu. Jeden z największych zakładów bawełnianych podwyższył przed paru dniami swój cennik o 30 proc. Tymczasem na mieście można otrzymać odnośny towar bez tego 30-procentowego dodatku. To też hurtownicy wstrzymali się na razie z czynieniem dalszych zakupów artykułów tej fabryki. Gorsze natomiast jest żądanie skrócenia terminu weksli. Niektórzy przemysłowcy pragną pomnożyć swe obroty przez skrócenie terminów przyjmowanych weksli do 30 dni, t. j. do normy dopuszczonej do dyskonta przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Zarazem żądają większego, niż dotychczas, procentu gotówki. Hurtownicy zachowują się również wobec tego żądania odpornie, gdyż powołują się na przykład Widzewskiej manufaktury, która przyjmuje wprawdzie tylko 30-dniowe pokrycie, ale równocześnie nie bierze w zupełności gotówki. Na tem tle panuje wielkie wrzenie wśród kupców, którzy mimo mocnej tendencji dolara nie zdradzają ochoty do kupna na tych warunkach.

Wprowadzenie cenników dolarowych przyniosło pewne odprężenie sytuacji i niektóre artykuły kalkulują się bardziej pomyślnie. Są jednak pewne artykuły, których ceny, zdaniem fachowców, nie dosięgnęły odpowiedniego poziomu. Łatwo to mówić, skoro zbyt ich po obecnych cenach, nie jest wcale łatwy.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach obecna sytuacja na rynku włókienniczym. Pewne wyjaśnienie nastąpi w połowie tygodnia, gdy rozpocznie się normalny handel.

Miljonówka.

W dniu wczorajszym wylosowano

№ 4,425,836.

Przyczyny i skutki kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Opinja okręgowego inspektora pracy.

W związku z obecną sytuacją w przemyśle włókienniczym stworzoną na tle redukcji okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz, określił następujące powody kryzysu w rozmowie z przedstawicielem BIP..

Jednym z głównych powodów obecnej redukcji pracy w fabrykach jest to zbyt szybkie i nieujęte w odpowiednie ramy uruchomienie naszego przemysłu po kataklizmie wojennym.

Przemysł uruchomiono nie licząc się z brakiem tak olbrzymiego rynku zbytu, jakim była Rosja Uruchomiono fabryki odrazu na dwie i trzy zmiany, wobec czego napłynęło do Łodzi przeszło 10 tysięcy robotników z okolic którzy w Łodzi osiedlili się i obecnie stanowią teraz rzeszy bezrobotnych.

Wytworzyła się w nim sytuacja, iż robotnicy miejscowi pozbawieni są pracy, podczas gdy przybysze pracują. Z tem zgadzają się nawet związki zawodowe robotnicze.

Do kryzysu przyczynił się podatek obrotowy.

Płaci go nabywca przędzy, następnie właściciel tkalni, potem farbiarni, a wreszcie hurtownik i detalista, tak więc kupujący płaci kilka razy po 2 i pół proc. za przemysłowców i kupców, którzy sobie podatek ten doliczają do kalkulacji.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po raz trzeci wstrząsający dramat Wirs-Jensena p. t. „Czarownica" entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność. W sztuce tej dwie największe dramatystki polskie Solska i Wysocka tworzą arcydzieła kreacji scenicznej, na tle wyśmienicie zgranego zespołu „Czarownica" zapowiada się jako sztuka niezwykle kasowa.

W czwartek po cenach zniżonych przedstawienie dla zrzeszeń — arcydzieło Słowackiego „Fantazy".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę 23 b. m. o godz. 3.15 po poł. i 8.15 w: głośna satyra w 3 aktach W. Jastrzębiec-Zalewskiego „Gobelin".

W poniedziałek 24 b. m. z powodu zaproszenia do Pabjanic — widowisko zawieszone.

We wtorek 25 b. m. „Gobelin".

PORANEK HALINY HULANICKIEJ.

Dziś o godz. 12-ej w poł. odbędzie się zapowiedziany poranek tańców klasycznych znakomitej tancerki polskiej Haliny Hulanickiej z udziałem świetnej pianistki p. Zofji Halanickiej-Jaroszewiczowej.

Bilety w kasie Filharmonji.

RECITAL FEUERMANA.

Zapowiedziany na dzień 25 bm. Recital Feuermana w Sali Mił. Muz. wywołał tak wielkie zainteresowanie.

Feuerman, przed wyjazdem do Szwecji, a później do Ameryki, spełnia koncertem swym u nas akt kurtuazji dla Łodzi, którą zyskał sobie swymi świetnymi koncertami w ubiegłym sezonie.

Artysta odegra m. in. koncert Saint-Saensa, Suitę Bacha C-dur (na samą wiolonczelę) i słynne „Melodje cygańskie" Sarasatego, wcielone przez koncertanta do swego bogatego repertuaru.

Przy fortepianie dyr. Teod. Rydel.

Bilety nabyć można w Filharmonji przy kasie nr. 2, zaś w dniu koncertu od g. 6-ej popoł. w przedsionku sali Tow. Mił. Muz.

JAPOŃSKA PARA TANCERZY W ŁODZI.

Słynna para japońskich tancerzy Bao i Konami Ishii przybywa wkrótce na jeden występ do Łodzi. Szczegóły będą niebawem podane.

—o—

ZWOLNIENIE OD PODATKU.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm magistrat postanowił utrzymać w mocy uchwałę z dnia 12 grudnia 1922 r. dotycząca zwolnienia od podatku widowiskowego przedstawień zrzeszeniowych i uczniowskich w Teatrze miejskim.

DŻEMS ELDEN.

Dziewiąta symfonja.

Historja ta zaczęła się od zwykłego zakładu. Dwaj przyjaciele, Bernard i Szymon założyli się o swego wspólnego kolegę Emila.

Szymon uważał Emila za tak niezdolnego do muzyki, że nawet gdyby mu zagrano melodję z „Wesołej wdówki" i oprowadzono po wszystkich podwórkach by przysłuchiwał się katarynkom, grającym przez cały dzień jeden i ten sam walc z powyższej operetki — to można byłoby przysiąc, iż Emil tej melodji nie powtórzy.

Przeciwnego zdania był Bernard, którego wogóle uważano za idealistę i który twierdził stanowczo, że Emil jest bardzo muzykalny i posiada w tym kierunku wielkie zamiłowanie.

Zakład powstał w okolicznościach następujących:

Pierwszego razu Emil opowiadał swym przyjaciołom historję swego życia. Był on kiedyś w mieście Los Angelos, które, według jego słów, było wówczas miastem złota i skarbów.

Z jednym złotowłosem królem, który miał również głos dźwięczny jak złoto— Emil zawarł serdeczną przyjaźń, a nawet bardzo go, a raczej „ją", bo to była ona — pokochał.

Przepadała za muzyką i Emil musiał z nią wszędzie chodzić, gdzie tylko odbywał się jakiś koncert. Przy tej okazji Emil opowiadał, jak ona go uczyła słuchać różnych melodji w celu zapamiętania i jak on pilnie jej słuchał, gdyż i teraz nawet jeszcze wszystkie słyszane melodje doskonale pamięta.

Objaśniała mu, że czuć muzykę można tak samo zmysłami, jak i widzieć obraz, lub czuć zapach kwiatów... U ludzi, którym brak jakiegoś zmysłu, są za to bardziej rozwinięte inne umysły... Ślepcy naprzykład czytają za pomocą dotyku U niego — mówiła dalej — należało również zmysł słuchania muzyki zastąpić jakimś innym zmysłem. Chciała mu pomóc w odszukaniu tego nowego zmysłu.

I znalazła:

Szli sobie pewnego dnia wiosną na spacer. Przechodząc obok parkanu, za którym ciągnął się duży park, Emil nagle głęboko odetchnął.

— Dlaczego tak oddychasz? — spytała.

— Uczułem zapach rezedy.

Uśmiechnęła się i zanuciła mu piękną melodję z dziewiątej symfonji Beethovena...

— To jest dziewiąta symfonja... Czujesz jeszcze zapach rezedy?...

— Tak, ale czemu się o to pytasz?

Nie odpowiedziała mu, lecz tylko kiwnęła głową.

Po godzinie znów śpiewała tę samą melodję.

— Co to jest? — — —

— Dziewiąta symfonja — odrzekł Emil.

— Skąd wiesz o tem? — spytała.

— Skąd?... — i zrozumiała wszystko Zdawało mi się, że wdycham zapach rezedy...

Od tego czasu chodzili razem na koncerty i Emil umiał do każdej melodji dobrać odpowiedni zapach. Gdy zabrakło mu już nazw perfum i zapachów, zauważył iż jest to dlań zbyteczne: należało tylko zamknąć oczy i wsłuchać się w melodję — zapach sam dał się wyczuć... I za każdym razem, gdy mu śpiewano tę samą melodję — zdawało mu się iż czuje zupełnie ten sam zapach jak za pierwszym razem.

Emil musiał opuścić Los Angelos i ją. Nie miał nadziei że kiedyś się z nią spotka i to sprawiało mu niewysławiony ból. Ale talent słuchania i rozumienia muzyki pozostał w nim dotychczas. I Emil dodał w końcu, iż jakkolwiek nie umiałby ani jednego tonu zaśpiewać porządnie mimo to każdą melodję pozna i nazwie po imieniu.

Właśnie między Bernardem a Szymonem powstał spór na tym tle. Szymon uważał to za rzecz niemożliwą; Bernard przeciwnie wierzył święcie w słowa Emila.

Szymon zaproponował zakład i Bernard zgodził się.

Postanowili wziąć Emila do ogrodu, gdzie cały dzień gra orkiestra i jeżeli Emil trzy czwarte melodji, które usłyszy, nazwie prawidłowo, w takim razie Szymon zapłaci Bernardowi sto tysięcy. W przeciwnym razie Bernard przegra zakład i zapłaci Szymonowi taką samą sumę.

Szymon nawet dodał:

— Jeżeli przegram zakład nie biorę przez 24 godziny nic do ust! —

Podali sobie ręce i zakład był zrobiony.

* * *

Park wyglądał ślicznie. Wiosenne słońce złociło korony drzew i ludzie byli bardzo weseli. Trzej przyjaciele siedli na ławce naprzeciw orkiestry.

Przypadkowo pierwsze dwie melodje które orkiestra zagrała, były Emilowi wcale nieznane. Nie słyszał ich nigdy.

Orkiestra przygotowała się do trzeciego numeru. Jakaś pani z tyłu szurgnęła krzesłem i to przeszkodziło Emilowi w słuchaniu. Muzyka zaczęła grać. Na twarzy Emila malowało się skupienie i koncentracja wszystkich zmysłów... i nagle Emil poczuł znajomy zapach rezedy.

— Czy możesz nazwać to, co teraz grają? — spytał Szymon gdy kończył się ostatni takt.

Emil otworzył oczy, jaśniejące dziwnym blaskiem, głęboko odetchnął i rzekł

— Tak... to dziewiąta symfonja...

— Dziewiąta symfonja?... Jesteś przy zdrowych zmysłach? — krzyknął Bernard i skoczył z miejsca.

Ale Emil ciągnął dalej:

— Napewno... napewno dziewiąta symfonja... czuję zapach rezedy...

Bernard zdenerwowany patrzał ze złością na rozradowanego Szymona, który z zadowolenia śmiał się nieprzyzwoicie na cały głos.

Muzyka grała jakąś banalną melodję z operetki.

Pani siedząca za nimi nachyliła się w ich stronę i położyła rączkę na ramieniu Emila.

Cała trójka odwróciła głowy. Osłupieli z przerażenia.

Pani ze złotemi lokami na różowej twarzy patrzała prosto w oczy Emilowi, który krzyknął:

— Pani!... Pani tutaj!... Sądziłem że się nigdy już nie spotkamy!...

Bernard i Szymon zrozumieli, iż mają przed sobą znajomą Emila z Los Angelos.

Jej śliczne rączki trzymały drżące dłonie Emila i złote słońce oblewało ją gorącem światłem, a u boku sukienki przyczepiony był piękny bukiet świeżych, pachnących rezed...

Tłum. R. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
23
NIEDZIELA

Dziś: Tekli p. m.
Jutro: N. M. P. od w.

Wschód słońca g. 5.17
Zachód o g. 5.42
Wsch. księżyca 3.32 pp.
Zachód o g 1.18 w.
Długość dnia g. 12.25
Ubyło dnia g. 4.20

OSOBISTE.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają na manewry artyleryjskie oddziałów stacjonujących na terenie OK. nr. 4 do Torunia d-ca OK. 4 gen. dywizji Stefan Majewski szef sztabu OK. nr. 4 płk. szt. gen. Stefan Iwanowski oraz por Dobrski.

Na manewry te jest spodziewany przyjazd P. ministra spraw wojskowych Szeptyckiego. p.

O SANACJĘ FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami odbył się w Kaliszu zjazd naczelników oddziałów podatkowych przy magistratach miast polskich.

Z ramienia magistratu łódzkiego wyjechał na zjazd ławnik wydziału podatkowego p. Kulamowicz.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu p. Kulamowicz złożył sprawozdanie z odbytego zjazdu.

Ze sprawozdania wynika, że na zjeździe zapadły różne uchwały, zmierzające do wynalezienia nowych podatków komunalnych, któreby zasilały finansy samorządów miejskich.

Po dyskusji nad sprawozdaniem magistrat powierzył, ławnikowi Kulamowiczowi opracowania konkretnych projektów nowych podatków, które po zatwierdzeniu przez radę miejską wysłane zostaną do ministerstwa celem zatwierdzenia. b.

OPŁATY ZA PRZEWÓZ CHORYCH.

Zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału Zdrowotności Publicznej, Magistrat ustalił z dnia 1 bm. następujące opłaty za przewóz chorych, dokonywany przez instytucje sanitarne miejskie:

Za przewóz z domu do szpitala w śródmieściu w dzień mk. 72 tys. w nocy 144 tys.

Za przewóz ze szpitala w śródmieściu do domu 48 tys.

Za przewóz z domu do szpitala zamiejskiego w dzień 96 tys., w nocy 192 tys.

Za przewóz ze szpitala zamiejscowego do domu 60 tys.

Za przewóz z kolei kaliskiej do mieszkania w dzień mk. 96 tys., w nocy 144 tys.

Za przewóz z kolei wiedeńskiej do mieszkania w dzień 72 tys., w nocy 96 tys.

O GMACH TEATRALNY.

Jak już donosiliśmy, magistrat m. Łodzi przekazał sprawę zatargu swego z p. Celmajstrem o gmach teatralny przy ul. Cegielnianej urzędowi rozjemczemu dla spraw najmu.

Rozprawa ta odbędzie się w urzędzie rozjemczym dla spraw najmu w dniu 27 września 1923 r.

Rozprawa ta będzie miała charakter zasadniczy, gdyż p. Celmajster wysuwa wątpliwości co do kompetencji urzędu w tej sprawie.

Charakterystycznem jest, że jako przedmiot sprawy uważany jest ustalenia ceny najmu.

GOLENIE ZDROŻEJE.

Związek pracowników fryzjerskich wystawił żądanie 50 proc. podwyżki z terminem odpowiedzi do niedzieli dnia 30 bm.

Jak się dowiadujemy, cech majstrów żądanie to uwzględni, wobec tego taryfa opłat za czynności fryzjerskie zostanie z dniem 1 października podwyższona o 50 proc.

—o—

Posiedzenie rady wojewódzkiej. Dnia 27 bm. odbędzie się posiedzenie sekcji rady wojewódzkiej dla wypowiedzenia opinji w następujących sprawach:

1. Rozszerzenia granic miasta,
2. Jarmarków i targów i
3. W sprawie odcinków wód publicznych, na których instytucje samorządowe pragną zastrzec sobie prawo pierwszeństwa przy staraniach o koncesje wodno-prawne. Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wydelegowanie na to posiedzenie p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, jako przedstawiciela władz miejskich.

Podwyżka djet. Magistrat postanowił podwyższyć djety ławników mieszkaniowego urzędu rozjemczego do mk. 50 tys. za każde posiedzenie. Od 1-go października djety te będą regulowane analogicznie do poborów pracowników miejskich.

Cenniki materjałów budowlanych. W wydziale budownictwa magistratu m. Łodzi są do nabycia w cenie po 3 złp. cenniki materjałów budowlanych, zawierające orjentacyjne ceny rynkowe tych materjałów. Cenniki są opracowywane co dwa tygodnie, 1 i 15 każdego miesiąca.

Z zagadnień samorządowych.

Samorząd a zabudowa miasta.

Wznoszenia budynków nie można pozostawić samowoli budującego. Następstwem byłby dziki sposób budowania, pociągający za sobą jaknajgorsze skutki. W Łodzi przed wojną, ustawa budowlana stosowana na terenie naszego miasta zależała od mniejszej lub większej łapówki. O planie należytej regulacji miasta nikt nie myślał. Budowano więc ohydne szopy, wyzyskiwano do ostatnich granic teren budowlany, tak co do obszaru, jak co do wysokości. Domy bez dostępu światła i powietrza stały się wylęgarniami chorób i przekleństwem dla zamieszkujących te nory z tych przyczyn Łódź posiada 72 procent mieszkań jednoizbowych

Poprzednia rada miejska rozpoczęła żmudną pracę w tym kierunku. Początek tych prac datuje się od 1916 roku kiedy na czele wydziału budownictwa, z ramienia okupantów, stanął człowiek światły, użyteczny i rozumiejący zadanie miasta wielkoprzemysłowego.

Pomimo, że społeczeństwo polskie odnosiło się wrogo do okupantów to jednak z uznaniem wspomnąć trzeba człowieka, który w działalności swej wyróżniał się jaskrawo od niszczycieli pruskich. On stworzył dział zabudowy miasta Łodzi, on rozpoczął prace, którą kontynuują obecne władze miejskie. Plan regulacji miasta zatwierdzony przez poprzednią Radę Miejską nie uzyskał całkowicie zatwierdzenia władz nadzorczych, jednak częściowo już kilka wniosków tyczących się regulacji niektórych dzielnic, uzyskało zatwierdzenie i przepisy te są obecnie przestrzegane przez inspekcję budowlaną przy magistracie m. Łodzi.

A teraz kilka słów o elementarnych zadaniach regulacji i budownictwie miasta.

Budowa miast jest — wedle Kamila Sittego, mistrza nowoczesnego budownictwa miast i Teodora Goeckego — połączeniem wszystkich sztuk technicznych i pięknych w zamkniętą w sobie wielką całość, jest pomnikowym wyrazem prawdziwej dumy mieszczańskiej, krzewicielką szczerego przywiązania do rodzinnego miasta, reguluje ona obcowanie ludzkie, jej przeznaczeniem jest stworzyć podstawę zdrowego i wygodnego pobytu dla człowieka nowoczesnego, który obecnie przeważnie w miastach szuka siedziby, jej rzeczą starać się o jak najdogodniejsze uwieńczenie dla przemysłu i handlu i popierać przez budowę zdrowych i wygodnych mieszkań złagodzenie społecznych przeciwieństw.

Podobnie jak całe życie państwowe, obywatelskie i jednostkowe tworzy treść codziennego działania i powodzenia ludności wiejskiej, tak układ budynków i ukształtowanie miasta stanowi formę zewnętrzną, rzekłbym, naczynie, które tę treść zamyka. Rozwój miasta stał się więc jednem z najważniejszych zadań nowoczesnej pracy kulturalnej; a budowa miast posiada znaczenie nietylko dla gminy, ale dla kultury całego państwa".

Łódź powstawała z rozmachem amerykańskim, tworzono często bezmyślnie całe dzielnice, zabudowywano je bez systemu, lub zbyt gęsto, zapominano o wyodrębnieniu dzielnic mieszkalnych, handlowych i przemysłowych, nie pamiętano o wolnych od zabudowania przestrzeniach, a więc o placach i publicznych ogrodach; zakładano zablisko linje kolejowe, nie przewidując rozszerzenia się miasta, i najczęściej w tym samym poziomie, tak, że teraz tory kolejowe wciskają się w środek miasta i uniemożliwiają jego rozrost.

Na VIII międzynarodowym kongresie architektów w Wiedniu w roku 1908 przyjęto jednomyślnie następujący wniosek: „Wobec ogromnej działalności budowy miast i jej dodatniego oddziaływania na rozwój i rozkwit miast, każde państwo powinno w dobrze zrozumianym własnym interesie ująć w swoje ręce kierownictwo i popieranie tej sprawy przez wydanie w drodze ustawy potrzebnych postanowień dla ustalenia i wykorzystania planów przez stworzenie osobnych katedr dla budowy miast".

Na zjeździe podobnym w Londynie w r. 1921 przedstawiciele Zw. miast, prezydent Drzewiecki z Warszawy i ławnik Toeplitz, głosowali jednomyślnie za wnioskiem państwowego przymusu regulacyjnego dla miast. Ministerstwo robót publicznych poleciło przed dwoma laty, ażeby większe miasta sporządzały plany regulacyjne dla mniejszych miast (ich kosztem). Łódzki oddział zabudowy miasta sporządził dla kilku okolicznych miasteczek plany, które gwarantują należyty ich rozwój.

Wykonanie planu na przyszłość dla jakiegoś miasta jest wielkiem i rozległem zadaniem. Kto chce je z pożytkiem rozwiązać, nie może się postawić na stanowisku kreta, który na ślepo grzebie w ziemi, lecz musi niejako, jak orzeł, unosić się w przestworzach niebieskich, więc wzrok zwrócony w dal.

Budowie miast nie powinno przyświecać zgubne zapatrywanie tak często rozlegające się z trybun radzieckich: „na nas świat się kończy", lecz przeciwnie zasada: daleko sięgające przewidywanie przyszłości. Jeżeli ustanowieniem planu nie rządzi zasada oględności i pogląd na przyszłość, to zarządzenia powzięte na krótką metę szybko się starzeją, a miasto staje wobec potrzeby nowej regulacji, która okaże się znacznie kosztowniejszą i trudniejszą.

Budowniczy miasta musi wysiłkiem wyobraźni ogarnąć obraz przyszłego miasta, a przewidując przyszłość, zapobiegliwie snuć projekty.

Pojęcie ustroju społecznego wymaga, by jednostka podporządkowała się ogółowi, tak też w społeczności miejskiej muszą właściciele domów i różni spekulanci żądni zysku, podporządkować swój interes dobru publicznemu.

Bez przymusu ani zabudowanie, ani rozszerzenie tak wielkiego organizmu, jakim jest miasto, nie może przyjść do skutku. Najważniejsze czynniki regulacji miasta są: komunikacje, zabudowanie, wymagania hygieny, wymagania piękna, wielkość, zdolności rozszerzania się miasta, strategiczne dla kraju, naturalne ukształtowanie się terenu i położenie geograficzne względem słońca i głównych kierunków wiatru.

Plan regulacji miasta Łodzi przewiduje podział miasta na strefy: mieszkaniową, handlową i przemysłową. Połączenie dzielnic mieszkalnych z fabrykami jest niedopuszczalne, dlatego też nowe fabryki powstawać muszą w przyszłości w ściśle określonych strefach. Przy opracowaniu planów regulacji miasta należy zachować jaknajściślejszą dyskrecję, nawet wobec radnych. W razie ujawnienia projektu planu w jakim kierunku rozwijać się będzie miasto, może nastąpić wykup gruntów przez spekulantów, którzy wykupiliby wszystkie tereny w odpowiednim kierunku, a miasto straciłoby setki miljardów. Są to tajemnice stanu, które jeden prezydent komunikuje zwykle swemu następcy. Łódzki oddział zabudowy miasta jest za szczupły, ażeby mógł podołać należycie swoim obowiązkom. Poznań, Kraków i Lwów posiadają liczniejszy personel, aniżeli półmiljonowa Łódź.

Nie powinniśmy zapominać, że oddział ten jest drogowskazem dla naszego miasta i że od prac tego oddziału zależy byt przyszłych pokoleń i rozwój naszego Manchesteru.

ZDZISŁAW SREBRZYŃSKI.

Magistrat uwzględnił postulaty dyrekcji Teatru Miejskiego.

ZWOLNIENIE OD PODATKU WIDOWISKOWEGO.

Wobec złożonego przez dyr. Wroczyńskiego do magistratu podania o zwolnienie Teatru miejsk. od płacenia 20 proc. podatku od biletów teatralnych (10 proc. podatku na budowę teatru i 10 proc. podatku widowiskowego). Magistrat na jednym z swych posiedzeń uchwalił sprawę tę przekazać specjalnej komisji, w której skład z ramienia magistratu weszli: r. mec. Stypułkowski i mecenas Stromajer, zaś z ramienia dyrekcji teatru mec. Kobyliński i mec. Cygański. Ponieważ wspomniana komisja nie mogła dojść do konkretnego wniosku, sprawe tę do ostatecznej decyzji przekazano komisji teatralnej.

Komisja teatralna na ostatniem posiedzeniu, po dłuższej dyskusji postanowiła utrzymać zasadę ściągania 20 proc. podatku, jednocześnie wszakże wchodzi w trudną sytuację Teatru, sumę ściągniętego podatku oddawać teatrowi jako subsydsym.

POWIĘKSZENIE SUBSYDJUM.

Według zawartego w czerwcu rb. kontraktu z dyr. Wroczyńskim i Pawłowskim, Magistrat zobowiązał się wypłacić za wrzesień rb. Teatrowi miejskiemu subsydjum w sumie 75 miljonów mk. następnie zaś subsydjum to podwyższać o połowę tego wskaźnika, jaki wykaże komisja statystyczna.

Jednak przy zawieraniu kontraktu nie przewidziano, iż w następnym zaraz miesiącu drożyzna wzrośnie tak iż przyznanie przez magistrat subsydjum na wrzesień stanowić będzie mało znaczącą sumę. Wobec tego komisja teatralna na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła zwrócić się do Magistratu o przyznanie Teatrowi miejskiemu subsydjum na wrzesień rb. w sumie 180 milionów marek.

OBNIŻENIE CEN BILETÓW.

Komisja teatralna na ostatniem posiedzeniu w rezultacie dyskusji doszła do wniosku, że jedną z przyczyn nieznacznej frekwencji w Teatrze miejskim jest obecna ciężka sytuacja finansowa szerokich warstw społeczeństwa.

W zwiazku z tem komisja teatralna, wychodząc z założenia, iż należy dać możność szerszemu ogółowi korzystania z rozrywki artystycznej, uchwaliła za zgodą dyrekcji teatru obniżyć ceny biletów, począwszy od dnia 24 września rb. o 25 proc.

PRZEDSTAWIENIA DLA ZWIĄZKÓW I ZRZESZEŃ.

Komisja teatralna uchwaliła urządzić poczawszy od 1 października rb. nie w czwartki, jak dotychczas, lecz co poniedziałki, przedstawienia dla związków i zrzeszeń. Ceny na te przedstawienia będą niższe od cen premjerowych o 50 procent. Bilety nabywać będą mogły związki dla swych członków lub sami członkowie za okazaniem w kasie legitymacji członkowskiej.

Budowa kolei Zgierz—Kutno—Płock.

Plant budującej się obecnie kolei Zgierz-Kutno-Płock jest już prawie całkowicie ułożony.

Na odcinku Zgierz-Łęczyca (30 klm) i Kutno-Płock (45 klm.) krążą już pociągi gospodarcze. Jedynie na odcinku Łęczyca-Kutno istnieją jeszcze 2 niewielkie przerwy spowodowane budową wykopu.

Plant do Płocka samego nie dochodzi lecz likwiduje się na lewym brzegu Wisły na stacji Radziwił położonej nad samą rzeką naprzeciw Płocka i niedaleko mostu drewnianego.

Budowa mostu kolejowego pod Płockiem została ze względu oszczędnościowych odłożona na przyszłe lata. b.

Przed wyborami do kasy chorych.
Stanowisko niemieckiej partji pracy.

W piątek odbyła się konferencja niemieckiej partji pracy, na której rozpatrywana była sprawa wyborów do władz kasy chorych w Łodzi.

Po wyczerpującym referacie posła Zerbego wywiązała się ożywiona dyskusja wynikiem której jednomyślnie postanowiono wziąć udział w wyborach, aby przez własnych przedstawicieli w radzie i zarządzie kasy współpracować nad poprawą stosunków w kasie chorych i nad dalszym rozwojem tej instytucji.

Zebrani uważali za pożądane wystawienie wspólnej listy wszystkich partji socjalistycznych, co stworzyłoby przeciwwagę dla organizacji prawicowych, zdążającej do rządzenia kasą.

Udział niemieckiej partji pracy w socjalistycznego bloku wyborczym byłby możliwy pod warunkiem uwzględnienia kandydatów OPP. w stosunku do siły liczebnej robotników niemieckich w powiecie łódzkim.

Następnie wybrano komitet wyborczy i postanowiono wydać odezwę, nawołującą robotników do sprawdzania list wyborczych. b.

Młodzież polska dla młodzieży japońskiej.

Żywiołowe klęski, jakie spowodowałe niebywałe trzęsienie ziemi, okryły Japonję żałoba po setkach tysięcy ofiar w ludziach. Miasta japońskie, kwitnące niedawno jeszcze dobrobytem i wysoką kulturą, leżą dziś w gruzach. Ci, którzy zdołali uniknąć śmierci i bez żywności błąkają się po pustkowiach.

Między nimi znajdują się tysiące dzieci.

Przypomnijmy sobie własną niedolę wojny i w latach pierwszych powojennych!

W roku 1920 dzieci polskie w Mandżurji w liczbie około 1000 chroniąc się przed bolszewikami znalazły opiekę serdeczną na ziemi Japońskiej. Nie tylko ludność Japonji, ale najwyższe sfery dworskie z cesarzową na czele osobiście spieszyły z wydatną i czułą pomocą dla naszych sierot. Dzięki temu udało się je przewieźć bezpiecznie do Polski.

Czerwony Krzyż młodzieży zwraca się goraco z apelem do dziatwy i młodzieży łódzkiej pod hasłem „Młodzież polska dla młodzieży japońskiej" pospieszyły z pomocą swym dalekim i nieszczęśliwym rówieśnikom.

Czerwony krzyż młodzieży przyjmować będzie wszelkie ofiary w pieniądzach w bieliźnie i odieży, aby jaknajrychlej wysłać do Japonji.

Młodzieży Polska! Pamiętaj, że to nie jałmużna, a spłacenie zaciągniętego długu wdzięczności.

Ofiary składać należy w biurze Czerwonego Krzyża Młodzieży, Piotrkowska nr. 96, I piętro od godz. 9—3 pp.

O pomoc dla sierot z dalekiego wschodu.

Na wczorajszym posiedzeniu łódzkiego komitetu ratunkowego dla dzieci Dalekiego Wschodu uchwalono:

Zbiórkę ofiar podzielić pomiędzy poszczególne osoby.

Propagandę poruczono p. Bielkiewiczowej i dr. Jakubkiewiczowi.

Ponieważ miejscowy czerwony krzyż otrzymał ze swej centrali polecenie urządzenia zbiórki na zniszczoną Japonję komitet zaś nie mogąc podjąć szerszej akcji pragnie się tylko odwzajemnić zrujnowanej ochronie japońskiej „Fu-kuden kwai", która gościła dzieci nasze przez półtora roku.

Wszelkie ofiary przyjmuje bank Eckeersdorffa ul. Piotrkowska 102, conto komitetu ratunkowego dzieci Dalekiego Wschodu.

Pośpiech w zbiórce konieczny, gdyż p. Bielkiewiczowa wyjeżdża po nowy transport dzieci do Syberji i do Japonji, celem zrealizowania zamierzonego odwdzięczenia się Japończykom.

Wszelkich informacji udziela zastępca starosty p. Dukwicz ul. Piotrkowska 100. p.

Wiadomości sportowe.

Turniej tenisowy w Łodzi.

Trwający od kilku dni turniej tennisowy w Helenowie dobiega końca. Dzisiejszy dzień jest ostatnim dniem turnieju, rozegrane zostaną finały, które przyniosą rozstrzygające rezultaty. W grach pojedńczych (singelach) panów największej szans do zdobycia tytułu mistrza Łodzi posiada Bauer (Gdańsk), chociaż nie jest wykluczone, że go dr. Menda (Gdańsk), znany z turniejów o mistrzostwo Polski. Do drugiej nagrody pretenduje również gdańszczanin Tews.

W grach pojedńczych pań największe szans posiada mistrzyni Polski W. Richterówna, która jednak została pobita przez panią Delacroix.

W grach podwójnych (double'ach) panów pierwsza nagrodę otrzyma z wszelką pewnością para gdańszczan Bauer — dr. Menda.

W grach podwójnych pań i panów (double mixte) o palmę zwycięstwa walczyć będą dwie pary Bauer — Delacroix oraz Frey — Richterówna.

„Vasas"—„Polonja" (4:1).

AW. — WARSZAWA, 22 września Rezultat meczu między drużynami „Vasas" (Budapeszt) — „Polonja" (Warszawa) zakończył się wynikiem 4:1 na korzyść „Vasasu".

Zwycięstwo swe drużyna węgierska zawdzięcza bardzo ostremu tempu. Obaj łącznicy węgierscy znakomici. „Polonja" grała nieskładnie i nie umiała dotrzymać tempa, nie orjentując się w kombinacjach przeciwnika. Pod koniec pierwszej połowy i w drugiej połowie „Polonja" poprawnie znacznie swą grę i uzyskała jedną bramkę z pięknej kombinacji lecz lekkomyślność Lota, który wybiegał za często z bramki, umożliwiła strzelanie jeszcze dwóch goli. Ostatnia bramka padła na 2 minuty przed skończeniem.

Pasiarnią gęsi pod opiekuńczemi skrzydłami N. P. R.

Przypominają sobie pewno czytelnicy rozdmuchiwaną swego czasu przez „Kurjer Łódzki" i „Pracę" sprawę wydzierżawienia placu miejskiego na pasiarnię gęsi p. Symche Becherowi. Ze względu na nieodpowiednie warunki dzierżawy rada miejska projekt umowy odrzuciła. Magistrat ówczesny nie podpisywał żadnej z Becherem umowy, oczekując na decyzję rady miejskiej. N. P. R. z p. Wojewódzkim na czele, zrobił z tej sprawy hecę wyborczą, a nawet obecny ławnik, p. Bednarczyk, na wiecach bałuckich dowodził, że magistrat „paktuje" z żydami.

Przysłowiowe „gęsi na kapitolu" stały się znów przedmiotem obrad obecnego magistratu, gdyż znienawidzony na wiecach przedwyborczych p. Symcha Becher spodobał się obecnie p. Bednarczykowi, ławnikom enpeerowskim, który nawet zawarł z nim w imieniu magistratu umowę oddając grunta miejskie w dzierżawę na parę lat p. Becherowi.

Magistrat i p. ławnik Bednarczyk tak chce ułatwić dzierżawę placu p. Becherowi, iż nawet anulowano uchwałę poprzedniego magistratu, która zmierzała do oddania gruntów w dzierżawę jedynie tylko na zasadzie publicznego przetargu.

Pan ławnik Bednarczyk już podpisaną umowę wniósł pod obrady komisji do spraw ogólnych, która nie w całości przychyliła się do decyzji czułych opiekunów p. Bechera.

Radny Rapalski stwierdził, że najsprawiedliwszym rozstrzygnięciem powyższej sprawy było stanowisko poprzedniego magistratu, który dzierżawę placu zadecydował oddać przez licytację.

Wobec tego radny Rapalski żądał odrzucenia przedłożonej umowy i oddania placu w dzierżawę przez licytację.

Stanowisko powyższe również podzielił radny ze Zw. Ludowo-Narodowego.

Natomiast w obronie pasiarni występowali radni z N. P. R. wraz z p. Mincbergiem.

W głosowaniu większością głosów przyjęto projekt umowy p. Bednarczyka z p. Becherem, przeciw czemu „votum separatum" złożył r. Rapalski.

A więc na posiedzeniu rady miejskiej obradować się będzie nad pasiarnią gęsi, p. Becherem i jego obecnym obrońcą, a poprzednio wrogiem p. Bednarczykiem. Role się zmieniły!

—XX—

SPRAWY ROBOTNICZE.

PRACOWNICY BROWARÓW ŻĄDAJĄ PODWYŻKI.

Onegdaj o godz. 3 po poł. odbyło się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza konferencja właścicieli browarów z przedstawicielami robotników w sprawie żądań podwyżkowych.

Przedstawiciele robotników, powołując się na szalony wzrost drożyzny i na niski poziom zarobków zażądali 50 proc. podwyżki od pensji jaką otrzymali 1 września i regulowania płac co dwa tygodnie według orzeczeń komisji statystycznej.

Przedstawiciele fabrykantów pod żadnym pozorem na żądania powyższe nie chcieli się zgodzić, twierdząc, iż zarobki browarniarzy są już i tak wyższe, niż w przemyśle włókienniczym.

Co się tyczy regulacji płac, to już od dłuższego czasu ma ona miejsce w przemyśle browarnianym.

Wobec tego robotnicy zredukowali swe żądania do 35 proc. a później nawet do 23 proc. Jednak fabrykanci na to się nie zgodzili.

Wówczas inspektor Wojtkiewicz zaproponował podwyższenie płac od 1-go września o 15 proc. i regulacje dwutygodniowe.

Jednak wobec niezdecydowanego stanowiska robotników i oświadczenia fabrykantów, że nie mają pełnomocnictw, upoważniających ich do akceptacji jakichkolwiek podwyżek, do porozumienia nie doszło i inspektor pracy wyznaczył następne posiedzenie na 25 b. m. (p)

REDUKCJA PRACY.

Firma B-cia Zilberszpic, zatrudniająca 424 robotników ul. ks. Skorupki, zamknęła fabrykę na czas nieograniczony. Przyczyną stagnacja w przemyśle.

OSOBISTE.

W dniu 22 września r. b. w kościele ewangelickim w Pabjanicach został pobłogosławiony związek małżeński, między byłym rotmistrzem wojsk polskich, dyrektorem Stefanem Steinhagenem, a Marją Felicją córką znanego w kraju przemysłowca Feliksa Kruschego.

4198

Sprostowanie. W związku z zamieszczoną w swoim czasie wzmianką, krzywdzącą p. inspektora Ogińskiego, w jego działalności pedagogicznej i społecznej na terenie m. Łodzi, komunikujemy, iż wzmianka ta została nam podsunięta przez biuro prasowe „Bip", zaczerpnięta z fałszywego źródła i puszczona do druku na skutek przeoczenia. P. inspektor Ogiński, jako długoletni działacz na niwie pedagogicznej pozostaje obecnie na emeryturze i uważamy sobie za obowiązek zaznaczyć przy tej okazji znaną i owocną działalność zawodową na stanowisku urzędowym, oraz nieskazitelność obywatelską.

Dla polskich ewangelików. Nabożeństwa w języku polskim, które się dotąd odbywały w obu tutejszych kościołach ewangelickich co niedziela o 12 god. na zmian, będą odtąd z powodu choroby ks. pastora Hadriana, aż do odwołania, odprawiane co niedziela w kościele św. Jana o godz. 12 w południe. W bieżącą niedzielę odprawi nabożeństwo ks. superintendent Angerstein.

Regulacja emigracji zarobkowej. W celu regulacji zarobkowej emigracji będą zwoływane w każdym województwie specjalne konferencje na których będą obecni przedstawiciele ministerstwa pracy, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, przedstawiciele związków zawodowych pracodawców i pracowników.

Na konferencjach tych, które będą się odbywały co miesiąc, omawiane będą sprawy wychodźctwa zarobkowego stanu bezrobocia w kraju i w drodze dyskusji komisje te będą opinjowały, czy wychodźctwo pewnych grup zawodowych nie jest szkodliwe dla krajowego przemysłu i rolnictwa.

Protokuły tych konferencji przesyłane będą do władz centralnych aby mogły czuwać nad życiem ekonomicznem państwa i w razie jakiegoś niebezpieczeństwa w porę mu zapobiec.

W dniach najbliższych odbędzie się pierwsza taka konferencja w Łodzi. (p)

Kursy metodyczne. W związku z przymusem szkolnym, któremu podlega obecnie rocznik 1916 daje się odczuwać wielki brak nauczycieli.

Mając powyższe na względzie, kuratorjum szkolne urządza 6 tyg. kurs praktyczno metodyczny dla kandydatów na nauczycieli.

Warunki przyjęcia 6 klas szkoły średniej. Początek wykładów 1 października. Zapisy przyjmuje inspektor pracy miasta Łodzi. (p)

Wśród srebrnych cieni

Teatr „Casino"

„Prawda" — z Emmą Lynn.

Obraz snuty jest na kanwie przecudownych widoków Francji południowej gdzie mieszkają ludzie, którym krew pulsuje, niby cudne wino tej krainy.

Wśród gąszczy drzew winogronowych, wśród blasku szampańskiego słońca, kwitnie miłość szczęśliwego i młodego małżeństwa. Zdala od wrzeskliwego gwaru wielkomiejskiego, zdala od zepsucia, którym zieje stolica, ludzie są szczęśliwi. Szczęśliwym więc jest Rene i jego urocza małżonka Ninon. I szczęście ich trwałoby może aż do schyłku ich życia, gdyby nie to, że za namową bankiera i jego żony Ireny nie przenieśliby się do Paryża. Tu zaś w wirze rozszalałego życia stołecznego załamuje się szczęście małżonków. Zdradza Rene, która prowadzi do poważnych zaburzeń w dotychczasowem ich pożyciu małżeńskim, jest przyczyną tego, że Ninon bierze na siebie wielką odpowiedzialność: odpowiedzialność za niepopełnioną zbrodnię.

Fabuła filmu jest nader ciekawą i obfituje w momenty wprost fascynujące.

Gra Emmy Lynn jest koncertowa. Artystka ta jest mistrzynią w odtwarzaniu wszelkich przeżyć psychicznych za pomoca doprowadzonej do szczytu techniki mimicznej.

Wszelkie tricki reżyserskie umiejętnie wykonane podnoszą niebywale wartość filmu i stawiają go w rzędzie najlepszych, z jakim słyną wytwórnie paryskie.

Godnie sekundował Emmie Lynn jej partener Maurice Renaud, który dał na typ nawskroś realistyczny.

Orkiestra jak zwykle, pierwszorzędna.

M. Br.

POSTULATY SZKOLNICTWA NIEMIECKIEGO.

W piątek delegacja składająca się z posłów A. Kroniga i E. Zerbe, oraz radnych Klima i Kuka zwróciła się do inspektora szkolnego p. Skowrońskeigo z którym odbyła dłuższą konferencję.

Delegacja przedstawiła postulaty poszczególnych opiek szkolnych szkół powszechnych z wykładowym językiem niemieckim w sprawie kompasacji dzieci od szkół.

P. inspektor obiecał zadośćuczynienie żądaniom delegacji, która zwracała uwagę na to, że ludność niemiecka miasta naszego chętnie dla dobra państwa podporządkuje swoje interesa interesom ogólnym, jednak domagać się będzie utrzymania szkół niemieckich. b.

KONFLIKT O LOKALE SZKOLNE.

Władze państwowe zwróciły się do magistratu w sprawie udziału miasta w organizowaniu państwowych szkół średnich ogólno-kształcących z równoczesnem poddaniem na ten cel niektórych lokali szkół powszechnych.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu magistratu ławnik Hajkowski zaznaczył, że praktyka wykazała, obecnie zajmowane lokale nie wystarczające dla szkół powszechnych wobec czego, niemożilwym jest zadośćuczynienie prośbie władz państwowych.

W trakcie dyskusji poszczególni mówcy wskazywali, iż o ile władze państwowe dążą do zorganizowania szkół, winne w pierwszym rzędzie zająć się budową nowych gmachów szkolnych.

W konkluzji postanowiono wniosek władz odrzucić. b.

O POMIESZCZENIE DLA MUZEUM MIEJSKIEGO.

Magistrat postanowił przystąpić niezwłocznie do remontu pawilonu w parku im. Sienkiewicza, w celu ulokowania w tem pomieszczeniu części zbiorów i eksponatów muzeum miejskiego, którego lokal w stosunku do potrzeb okazuje się obecnie za szczupły. W razie znalezienia dla muzeum odpowiedniego lokalu pawilon w parku Sienkiewicza przeznaczony będzie na salę wystawy sztuk pięknych.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY KOMISJI EDUKACYJNO NARODOWEJ.

Sekcja odczytowo-naukowa przygotowuje materjał do „Jednodniówki", która ukaże się 14 października.

Szereg autorów nadesłało już pracę, między innemi: wizytatorzy Czapski i Śliwiński, Żukowski prof. uniwer. pozn. red. Tomczak, dr. Lasociński, p. Gorczykowski i inni.

Z tymże dniem ukaże się na murach miasta odezwa do obywateli, wyjaśniająca znaczenie uroczystości.

Zorganizowano grono prelegentów, którzy wygłoszą odczyty w różnych punktach miasta dla szerszych sfer społeczeństwa, a więc w towarzystwach kulturalno-oświatowych i zrzeszeniach robotniczych.

Wieczorem w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, na której wygłosi odczyt prof. Mościcki z Warszawy.

Projektowane jest też urządzenie przedstawienia w teatrze miejskim, wystawiony byłby „Powrót Posła" Niemcewicza. (p)

Miejskie ambulatorjum dentystyczne. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem posiedzeniu swem postanowiła w myśl uchwały magistratu uruchomić z dniem 1 października rb. ambulatorjum dentystyczne dla dzieci szkół powszechnych. Ambulatorjum to mieścić się będzie przy ul. Gdańskiej nr. 83.

Podwyższenie opłat w miejskich zakładach kąpielowych. Na posiedzeniu w dniu 21 bm. magistrat postanowił podwyższyć z dniem 19 bm. opłaty w miejskich zakładach kąpielowych do następującej wysokości:

a. za wannę 1 kl. mk. 25 tys.

b. za wannę 2 kl. 20 tys.

c. bilet ulgowy dla urzędników miejskich 15 tys.

d. za łaźnię 5 tys.

Ubodzy mieszkańcy m. Łodzi mogą korzystać z bezpłatnej łaźni względnie kąpieli, po otrzymaniu z wydziału Zdrowotności Publicznej odnośnego zaświadczenia.

Opłaty w rzeźni miejskiej. Na wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich z dnia 22 bm. magistrat uchwalił podwyższyć o 200 proc. opłaty, pobierane jako dodatek do zasadniczej taryfy od uboju bydła w rzeźni miejskiej.

—o—

WĘGIEL NA ZIMĘ.

A. W. — WARSZAWA, września. Z nadzwyczajnego komisarjatu do zwalczania drożyzny donoszą, że 21 b. m. odbyła się w komisarjacie konferencja w sprawie węgla górnośląskiego, z udziałem dyrektora departamentu górnośląskiego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Kedronia, oraz przedstawicieli górnośląskiego przemysłu hutniczego i górniczego, w osobach dyrektorów: Czabarskiego, Böhna, Wagnera i Saltera.

W wyniku konferencji, przedstawiciele przemysłu górnośląskiego zgodzili się przeznaczyć do dyspozycji p. komisarza Bajdy, na potrzeby aprowizacyjne 2,400 wagonów węgla górnośląskiego na znacznie wygodniejszych warunkach, niż zaoferowali przedstawiciele zagłębia dąbrowskiego. Instytucjom aprowizacyjnym będą udzielane kredyty, przy spłacie należności za przydział węgla, na przeciąg 2 tygodni od daty wysyłki. Pozatem ulgi będą czynione w cenie węgla.

Opierając się na uchwale konferencji węglowej przemysłu górnośląskiego odbytej w Katowicach 19 b. m., dla odbiorców w Polsce przeznaczony będzie rabat w wysokości 100.000 na tonnie orzecha I (AB), i 15 proc. ceny miału węglowego oraz 8.000 marek na tonnie drobnego orzecha, niżej ustalonego cennika.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLI[KA]"
Łódź
23 wrześni[a 1923]

Łódź wobec sowietów.

W programie sanacyjnym przemysłu włókienniczego zagadnienie eksportu odgrywa tak doniosłą rolę, iż musimy do niego jeszcze raz powrócić.

Szczególnie ważnem jest rozpatrzenie naszych możliwości w stosunku do Rosji, która „de facto" dla Łodzi, jako rynek, obecnie nie istnieje. Te ilości, które przenikają przez zieloną granicę, nie mogą decydująco zaważyć na ukształtowanie się konjunktury w naszym przemyśle. Należy sobie dokładnie uprzytomnić fakt że legalny handel zagraniczny prowadzić może jedynie uprzywilejowany „Wnieszłorg". Sowiety mają w utrzymaniu tego stanu podwójny interes. Przedewszystkiem chodzi im o prowadzenie handlu zagranicznego w tej formie ze względów politycznych. Tego rodzaju „unarodowienie" handlu zewnętrznego jest jedną z nielicznych pozostałości systemu sowieckiego, który zresztą w innych dziedzinach gospodarczych zatracił w zupełności swój charakter. Należy niezapominać równocześnie, iż mimo wszystko jest to jedyna w Rosji instytucja eksportowo-importowa, która jest zdolna do prowadzenia tranzakcji, zakrojonych na wielką skalę. „Wnieszłorg" nie tylko orjentuje się doskonale w światowych konjunkturach, ale też ma solidnie zorganizowany aparat handlowy wewnątrz Rosji. Musimy bowiem raz nareszcie zrozumieć, że powinno nam być absolutnie obojętne, w jaki sposób możemy pracować z Rosją. Gdy można robić interesy, dla gospodarstwa narodowego Polski pożądane, nie mieszajmy abstrakcyjnej ideologji politycznej z realnemi możliwościami gospodarczemi. Pamiętajmy dobrze o wypowiedzianym przez Lloyd Georgea, w izbie gmin, zdaniu w czasie pierwszych pertraktacji handlowych bolszewików w Londynie, na zarzuty opozycji o wdawaniu się Anglji z „czerwonym terrorem":

„Kupującego nie pyta się o przeszłość".

I my powinniśmy się przejąć tą mądrą zasadą najzręczniejszych handlarzy świata.

To jeden argument za handlem z Rosją w dotychczasowej formie.

Pozatem „Wniesztorg" posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla polityki gospodarczo-finansowej sowietów. Nie trzeba wyjaśniać, że sowiety posiadając, stosunkowo na obecne rosyjskie stosunki, dobrze zorganizowany handel zagraniczny, mają wydatną możność regulowania nie tylko bilansu handlowego, ale zarazem swego bilansu płatniczego.

Z tych więc względów nie odstąpią od swej zasady handlu monopolowego Z tą formą handlu możemy się zgodzić. Bowiem z chwilą, gdy ceny nasze dosięgnęły poziomu światowych, nie może być mowy, aby „Wniesztorg" dyktował nam warunki. Wszak rozpoczynając handel z Rosją, nie tracimy naszych dotychczasowych rynków.

Pozatem wiedzmy dobrze, że rozpoczęcie handlu leży również w interesie sowietów, zwłaszcza w związku z nowemi planami w dziedzinie polityki handlowej. Sowiety uważają Polskę za konsumenta oraz hurtownika dla swej mąki i innych płodów rolnych, jakoteż ich przeróbkę. Dotychczasowy eksport morski nie konwenjuje im przy obecnym stanie środków transportowych w Rosji. Polska mogłaby wchłonąć znakomitą część rosyjskiego eksportu, już to w charakterze konsumenta, już to w charakterze reeksportera.

W tem tkwi punkt ciężkości i doniosłości podjęcia normalnych stosunków handlowych ze Sowietami. Miałoby to niezmierną doniosłość dla naszego bilansu płatniczego, którby bardzo się przez to wzmocnił, nabierając dalszego pędu do aktywności.

Konsumpcję płodów rolnych Rosji równoważylibyśmy wywozem naszej manufaktury, pozatem utrzymalibyśmy nasze dotychczasowe włókiennicze rynki eksportowe, oraz zyskalibyśmy nowy aktyw w bilansie handlowym i płatniczym przez eksport polskiego zboża na Zachód. Na tej wymianie towarowej zyskalibyśmy niesłychanie dużo.

Jak można to osiągnąć?

Przez zawarcie polsko-sowieckiego traktatu handlowego.

Poza temi korzyściami przyniesie on nam tranzyt do Rosji, który stanie się wielką przychodową pozycją w naszym bilansie płatniczym. O konieczności stworzenia tranzytu ze względów na napór zachodnio-europejskich interesów gospodarczo-politycznych, pomówimy innym razem. Teraz pamiętajmy jedno. Handel z Rosją uzdrowi Łódź i polepszy nasz bilans płatniczy.

Warszawa musi się przejąć hasłem Łodzi — „handlujmy!"

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

ZAKAZ WYWOZU ZIEMNIAKÓW.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Do Warszawy nadeszły wiadomości o trudnym położeniu aprowizacyjnym na Górnym Śląsku, co zniewoliło władze regulujące sprawę wwozu i wywozu do wydania zarządzeń za'azujacych na pewien okres czasu wywozu z Polski ziemniaków.

Chodzi o to, by Górny Śląsk mógł się przez ten okres zaopatrzyć w ziemniaki.

BANKI WIEDEŃSKIE W POLSCE.

Nasze społeczeństwo i nasz świat finansowy muszą być przygotowane na to, że niebawem dwa wielkie banki wiedeńskie rozpoczną u nas działalność na wielką skale

Mówimy tu o Polskim Banku „Union" i o Wiener Bankverein (Wiedeński Bank Związkowy).

Oba te banki, majac swoje polskie centrale w Małopolsce, zakładają w Warszawie filje. Te filje — nie ulega wątpliwości — będą niebawem większe, niż centralne. Odbędzie się z niemi ten sam proces, który w Niemczech odbywał się z Bankiem Drezdeńskim i z Bankiem Darmsztadzkim z chwilą, gdy otworzyli filje w stolicy Niemiec zjednoczonych.

Mamy wrażenie, że banki polskie i giełda warszawska nie doceniają zmian, jakie nastąpią w momencie, gdy te dwa banki wiedeńskie przyniosą do Warszawy całą wyrafinowaną technikę bankową i giełdową wiedeńską.

WIELKA WYTWÓRNIA DOLARÓW.

KRAKÓW, 22 września. — W ostatnich dniach została tutaj wykryta fabryka fałszywych 100 dolarówek. W związku z tem aresztowano, cały szereg handlarzy, którzy te dolary puszczali na czarnej giełdzie.

Stodolarówki były podrabiane bardzo zręcznie z jednodolarówek. Na banknocie dolarowym fałszerze dorysowywali odpowiednie cyfry i zmieniali napisy.

Śledztwo w toku.

BANKNOTY MILJARDOWE.

PAT. — BERLIN, 22 września — W najbliższych dniach mają być wypuszczone nowe banknoty, opiewające na 500 miljonów i na 1 miljard marek. Rząd Rzeszy postanowił ostatecznie wprowadzić konta złote. Będą one obliczane w jednostkach w wysokości 0,1 dolara, licząc 1 dolar 4,20 mk. złotych.

TYSIĄCE LICZĄ, PAKUJĄ I EKSPEDJUJĄ.

AW. — BERLIN, 22 września — Wzrost inflancji pieniedzy papierowych zmusił dyrekcje Banku Rzeszy, mimo akcji oszczędnościowej rządu, do przyjecia 1.237 nowych urzędników, których obowiązki polegają na liczeniu, pakowaniu i ekspedycji pieniędzy papierowych.

ROSJA NA TARGACH DRZEWNYCH.

PAT. — KRÓLEWIEC, 22 wrze[śnia] Na konferencji wszystkich rosyjs[kich] przedstawicieli zorganizowanego prz[e]mysłu drzewnego w Berlinie, posta[no]wiono wziąć udział w drugich targa[ch] drzewnych w Królewcu. Poniewa[ż] ... prac leśnych w Rosji na zimę zos[tał] wykonany dopiero z początkiem [paź]dziernika, przeto odłożone otwarcie ta[r]gów do listopada.

STINNES W TURCJI.

AW. — BERLIN, 22 września — „Chi]cago Tribune" donosi, że Stinnes ot[wo]rzył w Konstantynopolu filje swego [kon]cernu i stara się o koncesje mineralne [i] kolejowe. Mimo odmowy rządu tureckie[go], Stines dalej czyni swe zabiegi. Pr[a]sa, należąca do koncernu Stinnesa [za]przecza tym wiadomościom.

—:o:—

GIEŁDY.

NOTOWANIA OFICJALNE.

GOTÓWKA.

Dolary 297.500—287,000

CZEKI.

Nowy Jork 297.500—287,000
Londyn 1,364,500—
Paryż 17.200—
Berlin 0.00185
Szwajcarja 50,900
Belgja 14,600.—

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA I WALUTOWA.

A W. — WARSZAWA, 22 wrze[śnia]
Starachowice — 1060.
Węgiel drobne — 1.060.
Tendencja utrzymana. Na rynku wa[luto]wym panuje spokój.
Nowy Jork — 340—342.000.
Londyn — 1.5300 000.
Tendencja mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 22 września. — [Notowa]cie:
Berlin — 0.0000034.
Nowy Jork — 563.
Londyn — 2461.
Paryż — 33.50.
Praga — 16.90.
Warszawa — 0.0018.
Wiedeń — 0.0078 i pół.
Korony austr. — 0.0080.
PAT. — GDAŃSK, 22 września. —
Dolary amer. — 17356500—1744350[0]
Funty szterl. — 832912500—88708500
Marki polskie — 54613.12—54886.88
Przekaz na Warszawę — 53865—5413[5]
Na Paryż — 11970000—12030000.
Giełdy z Berlina i Wiednia dziś, jako w sobotę, nie otrzymaliśmy.

125

BANK
Przemysłu Włókienniczego
Sp. Akc. w ŁODZI

ul. Piotrkowska 17. :: = :: ul. Piotrkowska 17.

:: Reprezentacja ::

Banku Przemysłowców w Poznaniu

rozpoczyna czynności w dniu 25 września r. b.

— Załatwia wszelkie operacje bankowe. —

Kasa Banku otwarta	od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu
w soboty	od godziny 9-ej rano do 1-szej po południu

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI. Zarząd i Sekretarjat przy ul. Piotrkowskiej Nr. 79.

SALA T-wa Miłośników Muzyki :: w Gmachu :: GRAND-HOTELU (wejście od ulicy Traugutta Nr. 1).

We wtorek, dn. 25-go września r. b. o godz. 8.3o wiecz. odbędzie się jedyny

KONCERT-RECITAL

wyk. słynny wiolenczelista EMANUEL

FEUERMAN

Przy fortepianie dyr. **TEODOR RYDER.**

W programie m. in. **Rubinstein:** Sonata, **Bach: Suita** C-dur **Saint-Saens.** Koncert A-moll **SARASATE: MELODJE CYGANSKIE** (Zigeunerweisen).

Bilety już do nabycia **w Kasie Filharmonji (okienko Nr. 2)**, a w dzień koncertu od godz. 6-ej w. przy wejściu na salę. 94164

Dlaczego emigranci Polacy, udający się do **Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kuby lub Meksyku,** starają się za wszelką cenę odbyć podróż na okrętach

Tow. „FRENCH LINE"?

Dlatego, że „FRENCH LINE" jest Towarzystwem francuskiem i jednocześnie największem Towarzystwem okrętowem świata (120 własnych okrętów o ogólnej pojemności 1.038.700 tonn).

Dlatego, że potężne okręty Tow. „FRENCH LINE", jako ostatni wyraz nowoczesnej techniki, dają swym pasażerom kompletną gwarancję bezpiecznej, wygodnej (wszyscy pasażerowie w 2, 4 i 6-cio osobowych kajutach) wesołej i szybkiej podróży.

Dlatego, że Tow. „FRENCH LINE", traktuje pasażerów - obywateli polskich na równi z obywatelami francuskiemi (na zasadzie umowy handlowej polsko-francuskiej).

Dlatego, że pasażerowie na okrętach „Tow. „FRENCH LINE" otrzymują smaczne i obfite pożywienie, z najlepszej na świecie francuskiej kuchni, otrzymują codziennie wino, porozumiewają się z personelem okrętowym i cudzoziemcami za pośrednictwem tłumaczy - polaków, korzystają z polskiej bibljoteki i polskich pism.

Te kilka słów są najlepszą odpowiedzią, dlaczego okręty Tow, „FRENCH LINE" cieszą się taką popularnością i popytem wśród emigrantów z Polski.

Z pomiędzy olbrzymiej floty Tow. „FRENCH LINE" na specjalne wyróżnienie zasługują dwa, słynne na cały świat okręty: **„PARIS"** o pojemności 37.700 i **„FRANCE"** 28.500 tonn,

Najbliższy transport z Warszawy do **New Yorku, Kuby i Meksyku** 20-go września r, b.

Szczegółowe i bezpłatne informacje (ustne lub piśmienne) w biurach Tow. **„FRENCH LINE".**

WARSZAWA, Królewska 27. LWÓW, Grodecka 83. BRZEŚĆ n|B., Mikołajewska 32.

Do nowopowstającego

8-io kl. Żeńskiego gimnazjum
humanistycznego Zrzeszenia Nauczycieli m. Łodzi

przyjmują się zapisy uczenic byłego gimnazjum p. Wolfsonowej w niedzielę i poniedziałek dn. 23 i 24 b. m. w lokalu Związku Nauczycieli Żydów ul. Południowa 3 III p. front od 9-ej — 8 wieczór

193

Komitet Rodziców uczenic b. gimnazjum p. Wolfsonowej.

Poważna firma w Toruniu

POSZUKUJE zastępstwa najchętniej konfekcji tak roboczej zawodowej jak i innej męskiej i damskiej Łask. zgł. **HAKAWU — TORUŃ.** 162

Dyplomowany krawiec cywilno-wojskowy

SZ. WEKSLER, Piotrkowska 32

zawiadamia niniejszym, iż **strajk krawców już zlikwidowany;** wykonywa wszelkie **zlecenia krawieckie z własnego** oraz **powierzonego materjału** akuratnie i sumiennie. **Dla pp. oficerów ulgowe spłaty ratami.** 4022

ZJEDN. FABR. WYROBÓW GUMOWYCH HAMBURG — WIEDEŃ

dawniej MENIER—I. N. REITHOFFER, WIMPASING.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO na Polskę i Litwę

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Sp. z ogr. odp. **„ENERGJA"** Warszawa

Oddział w Łodzi, Dzielna 44, tel. № 14-33

Polecają: **kalosze, palta nieprzemakalne** wyroby chirurgiczne, gumki do wycierania i t, d.

Sprzedaż **Kaloszy hurtowo i detalicznie** u firmy

A. Boksleitner i S-ka, Piorkowska 149.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA

Farbiarnia Futer W. SZEJNMANA.

przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje lisy i szopy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek i soboli.

— Wykonanie—najnowszy system zagraniczny.— Przyjmuje się również do farbowania i apreturowania wszelkiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, resztki, sztuczny jedwab i garderobę.

Ceny przystępne. Zlecenia skierować:

ulica Gdańska № 8, m. 9.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż **pierwszorzędny nasz zakład kuśnierski i sprzedaż wszelkich futer w surowym i gotowym stanie** pod firmą:

„B-cia Pietruszka i D. Melman"

przeniesiony został z ul. Zachodniej 42 **na ul. Zieloną 2** (róg Piotrkowskiej)—nowy budynek.

Z szacunkiem

B-cia Pietruszka i . Melm an

675-10 Zielona 2.

Zastrzeżenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, iż subjekt udający się na dyskonto z wekslami z żyrem Szarl Breiner i stempel N. Breiner są podrobione. Na zlecenie N. Breiner. Prosimy zwracać uwagę

N. Breiner.

Nadszedł wielki transport

dywanów „SMYRNA" BIELSKO

do przedstawiciela

W. ŁUCZAK, ul. Zamenhofa № 2.

Alfred Birnbacher-Lange

były profesor wyższej szkoły muzycznej (królewskiego konserwatorjum) w Dreznie.

Specjalność: nauka gry fortepianowej i śpiewu solowego, według metod Królewskiego Konserwatorjum w Dreznie.

Kilińskiego № 185. — — Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej

Zapisy w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 4 i pół do 5 i pół w sali gimnastycznej „Sokół" Nawrot 23 oraz codziennie od g. 3 do 4 po poł. w hotelu „Savoy" Krótka 6, pokój 705 B (windą) Kursy oddzielne dla dorosłych. Dzieci od 5 lat.

Ogłoszenie drobne:

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 700 m)

Na raty i za gotówkę meble żelazne, łóżka dziecinne, wózki, łóżka stoły, kozetki, materace daje „Palma", Dzielna nr. 36. 30—643

Dywan zagraniczny nowy 3x4 m. i lampa gazowa czteropłomienna używana do sprzedania. Wład. Cegielniana 36, m. 7 124-3

Dwa łóżka dębowe z materacami i lodownia do sprzedania — Piotrkowska 83 m. 5. 182

Nauka i wychowanie

(za wyraz 540 mk.)

JĘZYKI OBCE. Pierwszorzędne w Polsce Zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5—8. Opłata miesięczna. Piotrkowska 120, III p. 624

Nauczyciel nauk handlowych: buchalterji, korespondencji, arytm. handl naucza szybko i gruntownie. Wólczańska 98 m. 14 od 1 — 3 i 5—8. 999—3

STUDENTKA UNIWERSYTETU Krak. udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego zbiorowo lub pojedyńczo. Sienkiewicza 37 I piętro m. 15. od 5—7. 173-2

Student Uniwersytetu udziela lekcyj indywidualnie i zbiorowo. Kurs gimnazjalny. Piotrkowska 16, m. 22. 895

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Lewkowicz, Piotrkowska 42.

Angielskiego i niemieckiego udzielam, Wólczańska 78—9 3—677

ABSOLWENTKA Żydowskiego Gimnazjum udziela lekcji i korepetycji. Lewi, Pańska № 24.

Nauczyciel gimnastyki — pracujący w tutejszych szkołach średnich ma wolne godziny. Oferty sub. „Gimnastyk". 07

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79

Posady.

(Za wyraz 400 mk.)

MŁODZIENIEC 17-letni poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty w adm. „Republiki" pod „M. S." 127—2

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie, cena obojętna. Oferty proszę pod „Amerykanin" do adm. „Republiki" 085-3

ABSOLWENT SZKOŁY tekst. w Bielsku 1st 29, wolny, poruczn. rezerwy, mając 4 półroczy politechniki we Wiedniu i wielką praktykę w dziedzinie technicznej, zdolny konstruktor i rysownik, władający językami polskim i niemieckim skonale, a franc. skim i węgierskim ściowo. piszący na maszynie i się na buchalterji, jakiegokolwiek niekoniecznie w włókienniczym Łaskawe zgł pod „Chciwy Pra Adm. pisma.

URZĘDNIK bank becnie na stan energiczny, b. ko dent z kilkoletnią tyką biurową, pis maszynie i włada zykiem polskim, skim i niemieckim bo) zmieni posadę od zaraz. Łask ferty do „Republi pod „Urzędnik".

POMOCNICA buchaltera władająca językiem niemieckim, obeznana z pracą biurową, obecnie na posadzie w kantorze fabrycznym pragnie takową zmienić. Łask oferty sub. „Biuralistka i kat." do adm. „Republiki".

Student poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Oferty sub „K. Z." do „Republiki". 176-3

Rozmaite.

(za wyraz 540 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Dziecko 4-o miesięczne płci żeńskiej oddam chrześcijance na własne. Wiadomość, Kilińskiego 40 m. 37. 173-2

AKWIZYTORÓW zdolnych do zbierania ogłoszeń potrzebuje się. Ul. Zielona 12, hotel Amerykański p. 38, zgł. 12—2 i 4—6.

POSZUKIWANA inteligentna panienka wychowawczyni do dwojga dzieci na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia od 2—5. Silberschütz Szkolna 33.

SIERŻANT student filozofji poszukuje pokoju lub łóżko. Oferty do administr. „Lwowianin"

PRZYJMĘ DZIECI DO kompletu freblowskiego. Radwańska № 7, mieszkania 10. 997

Zagubione dokum.

za wyraz 350 mk.)

Zagubiony został paszport na imię Ester — Frajdy Baumgartenówny wydany w Łodzi w czerwcu 1922 r. 138-

Zgubiono dowód osobisty na imię Chil Lejb Strykowski wydany w Łodzi. 195-3

Zgubiono dowód osobisty Lajb Wiązowskiego wydany w Łodzi. 15

Prenumerata: w Łodzi mk. 100.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 120.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 170.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 175,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE mk 1500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE mk 4500 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty) NADESŁANE: mk 3500 za wiersz milimetrowy na str 4 szpalty NEKROLOGI mk 2500 za wiersz milimetrowy na str 4 szpalty Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk 150 et Zamiejscowe o 50 proc drożej Zagran o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się
Każda nowa podwyżka obowiazuje wszystkie już przyjete ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski